

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII.

Warszawa, 26 stycznia 1936 r.

No 4.



TREŚĆ NUMERU

Inż. Jarosław Filipczak. — Kilka uwag o gromadach i gminach zbiorowych województw południowych.

M. Korwin-Piotrowski. — S. O. S. samorządu powiatowego.

Mgr. Józef Przetocki. — Przez aktywność samorządu — do społeczeństwa.

Przegląd orzecznictwa
Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy
Przegląd wydawnictw.

P O L S K I B A N K K O M U N A L N Y
Spółka Akcyjna

Stan czynny.

Bilans surowy na dzień 31 grudnia 1935 r.

Stan bierny.

	zł.		zł.
Kasa, Bank Polski, P. K. O., Banki Państwowe, bony Funduszu Inwestycyjnego	3.336.864,59	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	38.454,88	a) zakładowy	5.000.000,—
Papiery wartościowe własne:		b) zapasowy zwyczajny	590.079,35
a) pożyczki państwowe (w tem bilety skarbowe zł. 4.500.000,—)	6.177.156,88	c) „ obligacyjny	405.655,59
b) papiery hipoteczne	2.675.028,37	d) specjalny fundusz rezerw.	579.044,20
c) akcje	<u>135.838,20</u>	e) fundusz amortyzacyjny	<u>159.582,50</u>
	8.988.023,45		6.734.361,64
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych	753.666,45	Wkłady:	
Banki krajowe	3.036.019,18	a) terminowe	8.048.068,70
Weksle zdyskontowane	5.648.330,92	b) à vista	6.086.125,53
Rachunki bieżące:		c) specjalne	<u>41.709.217,31</u>
a) zabezpieczone	2.088.548,37		55.843.411,54
b) niezabezpieczone	<u>584.336,74</u>	Rachunki bieżące (saldy kredytowe)	474.806,45
	2.672.885,11	Zobowiązania inkasowe	769,53
Pożyczki terminowe	44.739.881,82	Redyskonto weksli	866.998,—
Nieruchomości	2.230.130,65	Banki krajowe	7.898.131,26
Różne rachunki	2.519.320,06	Różne rachunki (w tem fundusz umorzenia obligacji i na opłatę kuponów zł. 277.961,65)	1.599.467,94
Koszty, różnice kursowe i t. p.	815.733,83	Procenty, prowizje i różne zyski	1.361.364,58
Długoterminowe pożyczki obligacyjne	15.817.747,—	Obligacje	<u>15.817.747,—</u>
	<u>90.597.057,94</u>		<u>90.597.057,94</u>
		Gwarancje	zł. 246.200,—
		Inkaso	„ 96.523,67

Poszukuję posady dozorczy sanitarnego, dezynfektora lub pielegniarza przy szpitalu powiatowym. Posiadam poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Warszawa, ulica Przemysłowa 34 m. 25, sanitarjusz **W. Januszko**.

Przypominamy

P. T. Prenumeratorom,
ze czas uregulować prenumeratę

za I-szy kwartał 1936 r.

Należność prosimy wpłacać na konto nasze

w P. K. O. Nr. 52.020.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.

OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81 a

TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. $\frac{1}{2}$ —str.
175 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł. — $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str.
60 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 26 STYCZNIA 1936 r.

Nr. 4

TREŚĆ Nr. 4. Kilka uwag o gromadach i gminach zbiorowych województw południowych — *Inż. Jarosław Filipczak*. S. O. S. samorządu powiatowego — *M. Korwin-Piotrowski*. Przez aktywność samorządu — do społeczeństwa — *Mgr. Józef Przetocki*. Przegląd orzecznictwa. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw.

Kilka uwag o gromadach i gminach zbiorowych województw południowych

I.

Po siedmiomiesięcznym okresie życia gmin zbiorowych, powstałych na podstawie ustawy samorządowej z dnia 23 marca 1933, na terenach województw południowych, pozwolę sobie pokrótce wyszczególnić i podkreślić te niedokładności, które zdaniem moim dla dobra i rozwoju nowopowstałych gmin należałoby natychmiast usunąć.

Najważniejszym niedomaganiem samorządu województw południowych jest dwutorowość gospodarki t. j. gospodarki gminy i gospodarki gromady.

Twórca obecnych gmin zbiorowych na terenie wyżej wspomnianych województw nie przewidział dokładnie skutków, jakie pociągnie za sobą dwutorowość gospodarki gminnej względnie administracja majątków gromadzkich, które na terenach woj. południowych sięgają nieraz ogromnych rozmiarów.

Art. 17. (1) na wstępie cytowanej ustawy mówi, że „zakres działania gromady obejmuje zarząd majątkiem i dobrem gromadzkim, tudzież rozporządzenie dochodami tych źródeł“ i tu właśnie leży najslabsza strona nowopowstałych gmin zbiorowych, a winę za niedomagania, jakie wywołuje wspomniany artykuł, ponoszą wyłącznie interpretatorzy ustawy samorządowej, a to z następujących powodów:

Gospodarki gmin zbiorowych na terenach wyżej wymienionych województw nie można było absolutnie wzorować na gospodarce gmin województw centralnych i wschodnich z uwagi na inną strukturę gospodarczą gmin istniejących t. j. ze względu na znaczne majątki, jakie prawie każda z b. gmin jednolitoskowych posiadała, a jakich gromady województw centralnych i wschodnich prawie że nie

posiadają. Natomiast wręcz przeciwnie tamtejsze gminy zbiorowe są posiadaczami dość znacznych majątków, czego tut. gminy, jako nowoutworzone nie mają. Jak widać z powyższego przy wprowadzaniu w życie gmin zbiorowych na terenach województw południowych, trzeba było przede wszystkim unormować należycie administrację, eksploatację i przeznaczenie dochodów z majątków gromadzkich.

Już siedmiomiesięczna praktyka wykazała, że przeszczepienie żywcem zasady organizacji gmin zbiorowych województw centralnych na wojew. połudn. odbiło się ujemnie na dochodach z majątków gromadzkich i na racjonalnym ich prowadzeniu.

Przedewszystkiem do tut. rad gromadzkich weszli po największej części ludzie, którzy nie mogą sprostać swemu zadaniu, a to z powodu niezajomości właściwych zadań gromady.

Mylna interpretacja ustawy przez władze powiatowe oraz niedocenywanie celów i zadań gromady spowodowała, że ludność miejscowa wyobrażała sobie przyszłą gromadę, jako jednostkę nie mającą wogóle żadnej roli w życiu i działalności gminy, zaś przyszłą gminę gloryfikowano i porównywano do działalności mniejszego wydziału powiatowego albo starostwa. Toteż tem podobne wersje przyczyniły się do tego, że co światlejsi miejscowi obywatele i działacze samorządowi oczekiwali wyłącznie na mandaty do rad i zarządów gminnych, zaś do rad gromadzkich weszli ludzie, którzy już absolutnie nie mogli reflektować na mandat radnego gminnego.

Analogicznie było z wyborami na sołtysa, którego wyobrażano sobie jako gońca, zajętego dorę-

czaniem pism i wezwań zarządu gminnego, dostarczaniem podwód, noclegów, wart nocnych i t. p.

Wskutek takiego poglądu funkcje sołtysów z małymi wyjątkami objęli ludzie, którzy w żaden sposób nie są w możności pokierować należycie gromadą, a zwłaszcza dość skomplikowaną administracją majątków gromadzkich, przede wszystkim sołtysi analfabeci, których jest znaczna ilość.

Przeważnie majątki tut. gromad składają się z lasów, z których dochody były najpoważniejszym źródłem do zaspakajania potrzeb b. gmin jednowioskowych, a obecnych gromad. Administracja lasami gromadzkimi odbywa się w ramach planów gospodarczych, zatwierdzonych przez władze nadzorcze, wymaga zaś znajomości nie tylko spraw czysto lasowych, ale — co najważniejsze — dokładnej znajomości rachunkowości i manipulacji lasowej.

Ponadto należy dodać, że budżety niektórych gromad dorównywały prawie budżetom niektórych gmin zbiorowych, a w niektórych wypadkach, jak np. w powiecie dolińskim, budżet jednej z gromad przewyższa nawet budżet gminy.

Przedstawmy sobie teraz sołtysów, zwłaszcza analfabetów, przy załatwianiu chociażby wspomnianych spraw. Wprawdzie niektórzy sołtysi mają tak zw. pisarzy gromadzkich, lecz ze względu na niskie wynagrodzenie, nie mogą to być ludzie, zasługujący na miano pisarza.

Biedniejsze gromady tych pisarzy nie mają, pomimo, że manipulacja gospodarczo - podatkowa tych gromad różni się tylko co do ilości spraw. W praktyce sytuacja jest tego rodzaju, że de iure gromada administruje, a de facto gmina prowadzi manipulację gromady t. j. rachunkowość, administrację lasów i t. d. Z tego to powodu, jak na początku zaznaczyłem, powstała dwutorowość. Za te czynności gmina nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia, a jest w 100% odpowiedzialna za racjonalną gospodarkę majątków gromadzkich.

Administrowanie i prowadzenie rachunkowości lasowej, oraz manipulacji dla kilku, a nawet kilkunastu gromad z osobna, przy obecnej obsadzie personalnej nie tylko bardzo obciąża pracę zarządy gminne, lecz na tem cierpi również gospodarka i dochód poszczególnych gromad, gdyż gmina ze względu na terenowych, ilości gromad i własnego zakresu działania, oraz dwutorowej gospodarki nie może należycie spełniać wspomnianych czynności.

Należałoby zatem albo nie nadających się sołtysów (a zwłaszcza analfabetów) zmienić, a na ich miejsce wybrać takich, którzy byliby w możności poprowadzić należycie gospodarkę gromadzką. Następnie należałoby przyznać sołtysowi odpowiednie wynagrodzenie, za które mógłby wyżyć i pracować, a nie, jak dotychczas, za kilkanaście złotych wymaga się od niego całodziennej pracy. W danym wypadku winę ponoszą bezpośrednie władze nadzorcze, które poskreślały sołtysom preliminowane przez rady gromadzkie kwoty tytułem wynagrodzenia do minimum (jako miało miejsce w jednym z powiatów, gdzie inspektor samorządu gminnego przeznaczał dla sołtysa 10 zł. mies.).

Podkreślam, że uposażenie sołtysów w dużej mierze przyczyniło się do ignorowania przez nich

czynności służbowych, gdyż, chcąc żyć i utrzymać rodzinę, każdy z nich jest zmuszony przede wszystkim zająć się swoją gospodarką, czy innem zarobkowaniem, by utrzymać siebie i rodzinę, zaś sołtysowstwo zmuszony jest traktować jako zajęcie uboczne, co wpływa ujemnie na gospodarkę gromadzką.

Również racjonalnym wyjściem z wspomnianego chaosu gospodarki gromadzkiej byłoby: przejęcie w administrację majątków gromadzkich przez organa gminy, a to tem bardziej, że już dzisiaj poszczególne zarządy gminne administrują wszystkimi majątkami gromadzkimi. Zarządy gmin posiadają bądź co bądź pracowników stojących na wyższym poziomie fachowości gospodarczo - biurowej, a tem samem byłoby w możności administrację majątków gromadzkich postawić na poziomie racjonalnej gospodarki, co wpłynęłoby dodatnio na stan finansowy gromad, które z chwilą przelewu należnych podatków i innych dochodów administracyjnych na gminy zbiorowe, znajdują się obecnie w bardzo krytycznym położeniu finansowem. Zauważyć należy, że w danym wypadku również poważną rolę w dochodowości i gospodarce gromad wojew. południowych odgrywa rolę moment „pryzwyczenia” do czerpania dochodów z podatków i opłat administracyjnych, a nie wyłącznie z dóbr i majątków gromadzkich, więc wobec faktu utraty tych dochodów gromady stanęły bezradne i tylko narzekaniem na biedę i brak dochodów pogłębiają tem więcej pogląd o małowartości i bezsilności gromady w sferze jej działalności i zadań.

Zapoznawszy się bliżej z majątkami i dobrami gromadzkimi w wojew. południowych, można śmiało twierdzić, że gromady przy racjonalnej, umiejętnej i chętej gospodarce sołtysa i rady gromadzkiej mogą należycie sprostać finansowo swoim zadaniom, jednakże jak już przedtem zauważyłem, nieodpowiedni dobór ludzi oraz fałszywa interpretacja ustawy spowodowała chaos w gospodarce gromadzkiej.

Jeszcze raz podkreślam, że przekazanie w administrowanie dóbr i majątków gromadzkich organom zarządu gminnego przyczyni się do polepszenia stanu finansowego gromad, a tem samem do wykonania budżetów gromadzkich. Uregulowanie zaś poborów służbowych sołtysów i funkcjonarjuszów gromadzkich (gajowi, straż polowa, stróże i t. p.) usprawni funkcjonowanie aparatu gminnego, jak i organizację biurowości gminnej, gdyż sołtysi, będąc poczęści zależni uposażeniowo od zarządu gminnego, będą należycie spełniali swoje funkcje, a tem samem staną się naprawdę organem pomocniczym dla zarządu gminnego. Z drugiej zaś strony gminy, jako spełniające czynności, skierowane do podniesienia gospodarki i dochodów gromadzkich, pobierając pewien % od dochodów gromadzkich, polepszą swój stan finansowy, który w roku bieżącym przedstawia się fatalnie.

II.

W niektórych powiatach województw południowych, daje się zauważyć dysonans pomiędzy radą i zarządem gminnym z jednej strony, a władzami nadzorczymi z drugiej, na tle kompetencji w sprawach gospodarki i organizacji gminy.

Wprawdzie niektóre wydziały powiatowe faktycznie nie dały możliwości nowowybranym radom i zarządom gminnym rozwinąć żadnej inicjatywy i własnych pociągnięć, lecz w pewnych dla danej gminy ważnych sprawach jak np. ustalenie ilości etatów stanowisk służbowych, wysokość uposażenia pracowników gminnych oraz dobór personalny zgóry byłznaczony bez faktycznej zgody rad i zarządów gminnych.

Faktem jest, że w niektórych powiatach wydziały powiatowe wyznaczyły zgóry wszystkich pracowników, począwszy od sekretarza aż do woźnego włącznie, zaś zarządom i radom polecono wszystkich podanych pracowników bez rekursu „przyjąć“.

Z drugiej zaś strony wbrew woli zarządu i rady poleca się wójtowi wydać tego lub owego pracownika, jak to np. miało miejsce w jednym z powiatów wojew. stanisławowskiego, gdzie sekretarza gminnego bez żadnego powodu, wbrew woli i wiedzy zarządu i rady gminnej zwolniono ze służby, by zrobić miejsce dla sekretarza, który miał t. zw. „poparcie“. Po jakimś czasie członkowie zarządu i rady gminnej, dowiedziawszy się prywatnie o powyższym fakcie, moim zdaniem, całkiem słusznie wyrażali się, że „jesteśmy w gminie zbiorowej całkiem zbędnym materiałem i balastem, ponieważ nie mamy najmniejszego wpływu na bieg spraw w zarządzie gminy“.

W artykule pomieszczonym na łamach „Samorządu“ w roku 1933 p. t. „Gminy zbiorowe w górskich powiatach Małopolski“ zaznaczyłem, że przynajmniej w początkach zaistnienia gmin zbiorowych należy dać możliwość decydowania w pewnych przynajmniej czysto gospodarczo-finansowych sprawach miejscowej ludności (przez zarządy i rady), co wpłynęłoby dodatnio na ustosunkowanie się miejscowej ludności do nowej ustawy oraz upewniłoby zarządy i rady gminne o ich roli w życiu gminy, a tem samem zachęciłoby się ich do pracy i aktywnego udziału w sprawach gospodarki gminy.

Trzeba pamiętać, że utworzenie gmin zbiorowych w wojew. południowych, miało między innymi przyczynić się do poprawy finansów gminy, jednakże, jak wykazała siedmiomiesięczna praktyka w gm. woj. połud. sytuacja finansowa uległa pogorszeniu. Są gminy, które od dnia 1 kwietnia — 1 października 1935 wykonały budżety na 25 — 30% i nie mają widoków, by do końca roku budżetowego, mogły wykonać budżety swoje przynajmniej na 60 — 70%. Z drugiej strony wspomniana przedtem dwutorowość i nieumiejętne prowadzenie gospodarki gromadzkiej przyczyniło się do pogorszenia stanu finansowego również i gromad, zaś gmina, która de facto powinna być bezpośrednią władzą nadzorczą gromady, niema możliwości wpływania na ich gospodarkę finansową, gdyż sprawy budżetów gromadzkich załatwia wydział powiatowy. Są gromady, które np. nie mogą do dnia dzisiejszego ściągać opłat pastwiskowych za ubiegły sezon pastwiskowy, gdyż nie wiedzą, w jakiej wysokości opłaty te zostaną zatwierdzone przez wydział powiatowy, zaś preliminarze budżetowe gromadzkie od kwietnia do dnia dzisiejszego nabierają „mocy urzędowej“ w odnośnym wydziale powiatowym,

skutkiem czego gromady nie mogą wypełniać normalnie swych zadań oraz wypłacić uposażenie sołtysom i innym funkcjonariuszom gromadzkim.

Sprawa budżetów gromadzkich daje powody gromadom do narzekania i niezadowolonia, przyczynia się do chaosu w ich sprawach gospodarczych, nie dając możliwości gromadom spełniania ich zadań. Gromady nie mogą we właściwym czasie nakładać i ściągać od swoich mieszkańców opłat za korzystanie z dóbr i majątków gromadzkich.

Sprawy preliminarzy budżetowych gromadzkich winny być przekazane zarządom gminnym, które będąc faktycznie w kursie spraw gospodarki gromad, wchodzących w skład danej gminy, oraz z tytułu bezpośredniego nadzoru nad gromadami, mogą nie tylko, jak dotychczas ułożyć preliminarze budżetowe gromadzkie, ale i zatwierdzić je w ramach realnych potrzeb i możliwości finansowej poszczególnych gromad, a to tembardziej, że gmina, będąc z niemi w bezpośrednim kontakcie, orientuje się dobrze co do potrzeb i możliwości finansowej tychże.

III.

By nowa ustawa samorządowa dała pozytywne wyniki w kierunku polepszenia stosunków w samorządzie terytorjalnym, oraz by gospodarkę nowoutworzonych gmin i gromad postawić na realnem i racjonalnem poziomie, należałoby w samorządzie zatrudniać tych ludzi, którzy, oprócz orientacji w sprawach samorządowych, posiadają zamiłowanie do pracy w tej dziedzinie, gotowi są do ofiar i poświęcenia oraz cieszą się zaufaniem miejscowej ludności. Dlatego też dobór pracowników w samorządzie, a zwłaszcza w gminach i gromadach, musi być podyktywany daleko idącym obiektywizmem z uwzględnieniem wartości moralnej, społecznej, a co najważniejsze zamiłowaniem danego pracownika do pracy w samorządzie, która jest ciężka, mało intratna, a odpowiedzialna.

Pozwolę sobie jeszcze w kilku zdaniach zaznaczyć warunki pracy i widoki tegoż pracownika w nowopowstałych gminach na przyszłość.

Przedewszystkiem w nowopowstałych gminach na terenach woj. połud. należałoby skończyć już z systemem przyjmowania pracowników gminnych na t. zw. „okres próbny“. Myślę, że po siedmiomiesięcznej próbie był już czas zorientować się o wartości i produktywności danego pracownika jako takiego, jednakże, jak osobiście zbadałem, w b. wielu gminach praktykuje się nadal t. zw. „okres próbny“ w stosunku do sekretarza czy innego pracownika gminnego. Moim zdaniem z tym „galicyjskim“ systemem należałoby już skończyć, a to z następujących powodów:

Przedewszystkiem częsta zmiana pracowników w nowoutworzonych gminach przyczynia się do powiększenia chaosu i nieporządku w załatwianiu spraw oraz wstrzymuje normalny bieg wszystkich spraw w kancelarji gminnej. Pracownik, który pracował w danej gminie przez 3 ew. 6 miesięcy, nabrał już pewnej rutyny w załatwianiu poszczególnych spraw, zapoznał się z organizacją biurowości odnośnej gminy i jej aktami, a co najważ-

niejsze, poznał teren swojej pracy, otoczenie i ludzi, co w urzędowaniu w gminach ma bardzo wielkie znaczenie.

Z drugiej strony pracownik, który jest kilkakrotnie „prolongowany“ na t. zw. „okres próbny“ żyje zawsze pod groźbą wypowiedzenia i utraty tego tak ciężko zapracowanego kawałka chleba. Praca takiego urzędnika nie może być systematyczną i dokładną, ponieważ stara się on załatwić w najkrótszym czasie jaknajwięcej spraw, by przy lustracji (którą mu grożą zawsze przed zakończeniem „okresu próbnego“) wykazać jaknajmniej zaległości. Załatwienie jednak sprawy nie jest przeważnie dokładne i solidne, wobec czego często powstaje zbędna pisamina, skutkiem której przedmiotowa sprawa zostaje załatwiona ze znacznym opóźnieniem, zaś pracownik mimo najlepszej chęci, uważany jest często za słabego urzędnika.

Należałoby zatem pracowników nieodpowiednich zwolnić, z innymi zaś spisać odpowiednie umowy, dające chociażby minimalną pewność, że za szczerą i uczciwą pracę nie grozi danemu pracownikowi co kwartał 14 dniowe wypowiedzenie, które dość często w tut. stronach zależy od intryg i odpowiedniego nastawienia przez osoby trzecie, a najczęściej dla „zrobienia“ miejsca komuś, kto ma t. zw. „poparcie“.

Należałoby przede wszystkim młodym i chętnym do pracy dać możliwość zapoznać się z pracą w samorządzie, by w przyszłości obecni działacze samorządowi mogli przelać część swych ciężkich i odpowiedzialnych obowiązków na młodszych. Za-

uważyłem jednak, że młodsza generacja jest w samorządzie woj. połud. b. słabo reprezentowana, zwłaszcza o ile chodzi o nowoutworzone gminy zbiorowe. Wręcz przeciwnie znam powiaty bądź nowoutworzone gminy, gdzie emeryci stanowią 90% elementu zatrudnionego w gminie. Moim zdaniem jest to zło popełnione nie tylko wobec tysięcy młodych, chętnych do pracy, wykształconych ludzi, ale wobec państwa i samorządu.

Utworzenie gmin zbiorowych w woj. połud. otwierało możliwość zatrudnienia bezrobotnej inteligencji, która nie tylko miała odciążać państwo i społeczeństwo, ale stać się miała produktywną i pozytywną stroną do ożywienia rynku.

Obsadzanie jakichkolwiek stanowisk w samorządzie emerytami jest, z każdego punktu widzenia nieracjonalnym i nieproduktywnym. Samorząd nie jest poto, by stać się „dobroczynnym zakładem“ dla pomieszczenia emerytów, którzy, czując się jeszcze na siłach i odczuwając brak „jakiegoś zajęcia“, otrzymują pracę w samorządzie, ani też dla protekcyjnych dzieci, oraz dla ludzi, nie nadających się do służby państwowej. Przeciwnie! Praca i zadania samorządu, a zwłaszcza w nieumowionych jeszcze nowoutworzonych gminach wymaga ludzi, którzy z zamiłowaniem i ze znajomością spraw samorządowych chętni byłiby do pracy, a nawet do ofiar.

Podkreślam, że nawet najbardziej idealna ustawa nie wyda pozytywnych wyników, jeśli będzie fałszywie interpretowana oraz niedbale stosowana.

Inż. Jarosław Filipczak.

S. O. S. samorządu powiatowego

Zaledwie przed kilku dniami dotarły do terenu okólniki władz nadzorczych, wyświetlające w szczegółach, jak się będą przedstawiały dochody powiatowych związków samorządowych w roku 1936/37 i w latach następnych po zastosowaniu dekretu Prezydenta R. P. z dn. 3.XII.1935 r. o obniżeniu danin komunalnych.

Ponieważ szczegóły tych okólników nie zostały jeszcze należycie przetrawione przez teren, dotychczasowe głosy działaczy samorządowych w tej żywotnej kwestji są bardzo powściągliwe i rozważania ich na temat okrojonych możliwości gospodarczych samorządu powiatowego — nie wykraczają poza granice beznamietnej formułkowej teorii.

Sprawa jednak jest tak poważną i powodującą tak olbrzymią rewolucję w gospodarce powiatowej, że my pracownicy z terenu, na skórze których w pierwszym rzędzie odbijają się te reformy, nie możemy bawić się w żadną kurtuazję.

Uważam, że obowiązkiem naszym jest mówić bez wszelkich osłonek o tem, co nas boli. Nie chodzi tu bynajmniej tylko o nas, pracowników samorządowych, na barkach których jeszcze przez długi czas, póki nie zniknie analfabetyzm w Polsce, — będzie leżał ciężar ciągnięcia wozu pracy społeczno - samo-

ządowej, zwany chlubnie szkołą pracy obywatelskiej.

Chodzi przede wszystkim o dobro sprawy, — o ratowanie tego niewątpliwego dorobku gospodarczego, jaki mimo wszystko młody polski samorząd w ciągu kilkunastoletniego istnienia potrafił zdobyć.

Nie chcę się wdawać w niekończącą się dyskusję na temat powyższy z tymi quasi - znawcami samorządu, naogół negatywnie do niego usposobionymi, którzy wypisują tomy o usprawnieniu pracy i oszczędnościach w samorządzie, mimo to, że swą „fachową“ wiedzę czerpią tylko z wydawnictw statystycznych i szczupłej literatury fachowej, a więc, że się tak wyrażę „od zielonego biurka“ — nie mając w rzeczywistości zielonego pojęcia o tem, jak wygląda i prowadzi się praca samorządowa w terenie.

Natomiast swój głos rozpaczy kieruję pod adresem tych faktycznych działaczy samorządowych, którzy, mając doświadczenie z pracy w terenie, dzięki wybitnym zdolnościom i kwalifikacjom, zdobyli wysoką pozycję w hierarchji społecznej, odgrywają decydującą rolę w kształtowaniu układu stosunków na terenie władz centralnych i w istocie reprezentują samorząd terytorjalny wobec tych władz.

Gdzie byli oni, gdy ważyły się losy samorządu powiatowego? Czemu nie mieli odwagi powiedzieć szczerzej prawdy i ostrzec, kogo należy, przed zgubnymi konsekwencjami projektowanych zmian, dla życia gospodarczego powiatów — i wskazać na błędne założenie celu, jakiemu mają służyć obniżki dochodów powiatowych, które w istocie żadnych poważniejszych ulg w obciążeniu daninami rolnikom nie przynoszą.

A prawda ta wygląda następująco:

1) obniżenie dodatku do państwowego podatku gruntowego przeciętnie okroi dochody powiatowych związków samorządowych o 25 — 30% (mowa tylko o dochodach budżetu administracyjnego — bez wpływów drogowych).

2) obniżenie tego dodatku (przeciętnie o 60%) wyniesie w całym państwie zaledwie około 13 milionów złotych, co przeciętnie odciąży 1 ha opodatkowanej ziemi zaledwie o 34,5 groszy (13 m. zł. i 37,8 miljn. ha).

3) takie minimalne odciążenie, które dla całości przeciętnego drobnego gospodarstwa rolnego nie przekroczy kwoty 2 zł., — nie będzie miało żadnego większego efektu i jest niewspółmierne do tych ofiar i ujemnych skutków w gospodarce, jakie z tego powodu będzie musiał ponieść samorząd powiatowy.

4) szczerze mówiąc — to drobny rolnik niepragnie wcale, by go uszczęśliwiono drobnymi odciążeniami w podatkach, które idą na cele gospodarcze związane z podniesieniem kultury rolnej i oświaty na wsi, a przecież te działy gospodarki samorządowej, należące do zadań własnych samorządu, głównie padną pastwą redukcji budżetowych.

5) drobny rolnik naogół dobrze płacił i płaci podatki i nie korzystał z dobrodziejstw ulg podatkowych, — odwrotnie pomimo należnych danin państwowych i samorządowych — chętnie opodatkowuje się dobrowolnymi świadczeniami pieniężnymi i w robociznie na cele kulturalne i gospodarcze, przynoszące mu bezpośrednią korzyść — jak: budowa szkoły, świetlicy, roboty meljoracyjne i t. p.

6) na obniżce dodatku gruntowego efektywnie zyska tylko większa własność ziemska i to *teoretycznie*, gdyż wiadomem jest powszechnie, że właśnie ona skorzystała głównie z dobrodziejstw ustaw o ulgach podatkowych; praktyczny więc efekt obniżki będzie ten, że przypadające w przyszłości do umorzenia sumy zaległości podatku gruntowego — będą pomniejszone o sumę dokonanej obniżki.

Jakże będzie wyglądała w roku przyszłym gospodarka przeciętnego rolniczego powiatu, w którym dodatek gruntowy stanowił najpoważniejsze źródło dochodowe, wynoszące około 60% ogólnych dochodów zwyczajnych?

Drobne rekompensaty w postaci zwiększonego dodatku do podatku od spożycia i wpływów nadzwyczajnego podatku od uposażeń pracowniczych pomniejszą powstałą stratę zaledwie o 20 — 25%, czyli że przeciętnie samorząd powiatowy straci około

50% dotychczasowych wpływów z dodatku gruntowego — co stanowi około 30% ogólnej sumy dochodów zwyczajnych.

Jakim sposobem można będzie pokryć powstałą olbrzymią lukę w dochodach i co jeszcze można będzie zredukować w okrajanaych już od 1931 roku, — rokrocznie, budżetach powiatowych. Oczywiście, jak zwykle, przede wszystkim ostrze redukcji zostanie skierowane w myśl zaleceń władz nadzorczych w wydatki administracyjne — personalne i rzeczowe.

Nie wiem jednak, czy w powiatach znajdzie się coś poważniejszego do zaoszczędzenia w dziale I budżetu.

Przy sposobności uważam za nieodzowne podkreślić jaknajmocniej, że kwestja kosztów administracyjnych w samorządzie niesłusznie była zawsze uogólnianą w odniesieniu do większych miast i związków powiatowych oraz gmin łącznie. W prasie fachowej propagatorzy oszczędności w samorządzie, przytaczając przykłady wygórowanych poborów, a nawet emerytur, mających miejsce tylko w dużych miastach — nie czynili różnicy między dygnitarzami miejskimi a szarym, zbiedzonym — prawdziwym proletariuszem — pracownikiem samorządu ziemskiego (gminy i powiatu), wyrządzając mu tem okrutną krzywdę.

Przecież o takiej bajce pracownikowi powiatowemu lub gminnemu, którego uposażenie, biorąc stawki maksymalne, netto nie przekracza średnio: w powiecie — 300, a w gminie 200 złotych, — nawet przyśnić się nie mogło.

Jeżeli chodzi więc o redukcję wydatków personalnych w dziale I budżetu — to mogą być tu osiągnięte tylko bardzo drobne oszczędności, gdyż poważniejsze redukcje spowodują niewątpliwie dezorganizację w pracy.

W wydatkach rzeczowych należy przede wszystkim skasować wszelkie bezpodstawne świadczenia na rzecz starostwa, jak opłata telefonów, koszty utrzymania porządku, remonty gmachów starostwa, koszty podróży służbowych urzędników starostwa i t. p. Trudno, wobec krytycznej sytuacji żadne względy kurtuazyjne nie powinny mieć miejsca.

Będą to jednak również drobne oszczędności, które, ogólnie biorąc łącznie z innymi w dziale I budżetu, dadzą zaledwie nieznaczny odsetek brakującej kwoty.

Są właściwie tylko trzy poważniejsze działy w budżecie, które z bólem serca każdego samorządowca zostaną skazane na wiwisekcję oszczędnościową, gdyż są to działy, chociaż już okrojone zdawałoby się do ostatecznych granic, lecz dotychczas jeszcze broniące resztek honoru samorządowego w powiatach.

Są to działy: VI — oświata, VIII — zdrowie publiczne i X — popieranie rolnictwa. W rozbudowie agend tych działów pracy dobrowolnej przejawiała się istotna żywotność związku samorządowego, jego wartość społeczna i gospodarcza.

Nie będę szerzej komentował tego twierdzenia, — jestem pewny, że nikt z samorządowców mi nie zaprzeczy. Tytuły tych działów mówią same za siebie, chyba z wyjątkiem działu X, który w szer-

szem znaczeniu winien być rozumiany, jako praca nad podniesieniem dobrobytu wsi.

A więc trudno: — znikną powiatowe fundusze budowy szkół, okroi się do minimum fundusze na dokształcanie niezamożnej młodzieży i na oświatę pozaszkolną. A więc zredukuje się ilość instruktorów rolnych, a z nimi i ilość wszelkiej pracy fachowej oświatowej i doświadczalnej w terenie; zaniecha się wydatków na popieranie hodowli; zlikwiduje się fermy doświadczalne a może i nie jedną szkołę rolni-

czą. Pozostanie — referent rolny dla załatwiania urzędowych papierów, napływających wciąż niepostrzeżonym strumieniem z izby rolniczej.

To co powstanie po tych redukcjach wstyd będzie nazwać samorządem terytorjalnym — będzie to chory dziwoląg biurokratyczny, niesłusznie konsumujący resztki dochodów publicznych, jakie mu łaskawie pozostawiono; za dużo by umrzeć — za mało by żyć.

M. Korwin-Piotrowski.

Przez aktywność samorządu — do społeczeństwa

I.

Prof. M. Jaroszyński w artykule, zamieszczonym w numerze 50 „Samorządu“ z r. ub., zwrócił uwagę na niezwykle doniosłe zagadnienie zainteresowania i związania obywateli z zadaniami i pracą administracji publicznej — przez samorząd. Chodzi o to, aby udział obywateli w organach ustrojowych samorządu nie był, jak to często obecnie zdarza się, bezduszny i formalny, lecz by obywatele ci interesowali się możliwie żywo sprawami, załatwianymi przez samorząd przy ich współudziale, lecz i co ważniejsze, wpływali przez wypowiedanie się i głosowanie na sposób załatwiania tych spraw, wreszcie, by przez kontrolę czuwali nad stosowaniem przez organy wykonawcze wytycznych programowych i konkretnych, oraz oszczędnem gospodarowaniem groszem publicznym.

Wydaje mi się, że ludzie mają wrodzoną i powszechną chęć wpływania na sprawy ich obchodzące. Mniej powszechną jest chęć wpływania na sprawy dotyczące bliźnich, przez propagowanie pewnych idei lub... przez wykonywanie władzy, zapomocą której usiłuje się zwykle zrealizować własne idee lub koncepcje.

Samorząd polega na przekazaniu obywatelom do wykonywania zadań administracji publicznej bezpośrednio obchodzących obywateli. Obywatele zatem, jako bezpośrednio zainteresowani w sposobie załatwiania tych spraw, winni mieć wolę wpływania na ich załatwienie. Wolę tę winna potęgować chęć władzy, nie obca zapewne większości obywateli, biorących udział w życiu samorządowym. Nie powinno i nie może być obojętne obywatelowi, czy będzie jeździł drogą dobrą, czy złą.

Jeżeli zaś interesowanie się obywateli sprawami, załatwianymi przez samorząd i wola wpływania na sposób załatwiania tych spraw, są objawami naturalnymi, a daje się zauważyć osłabienie nasilenia tych objawów, musiały zaistnieć przyczyny, wpływające ujemnie na przejawianie się tych naturalnych zdanem mojem dążności ludzkich.

Jedną z przyczyn i to bardzo poważnych małego zainteresowania obywateli sprawami samorządu jest podana przez autora niewłaściwa postawa, czy stosunek niektórych starostów i przełożonych gmin wobec organów kolegjalnych związków samorządowych. Starosta i przełożony gminy, którzy przychodzą na posiedzenia tych organów z gotowem, skończonem projektem i z wolą przeprowadzenia tych projektów

bez zmian, którzy zatem przychodzą po obowiązkową aprobatę samorządowych organów kolegjalnych, których ideałem jest bezdyskusyjne i jednomyślne przyjęcie tych projektów, którzy nie potrafią wywołać dyskusji, nie naświetlą wszechstronnie zgłaszanych projektów w sposób, z którego często wynikają możliwości ewentualnie także innego nieco odmiennego załatwienia sprawy, tacy starostowie i przełożeni gmin są grabarzami idei samorządowej. Od organów kolegjalnych związków samorządowych nie należy żądać, aby za twierdzały, ale aby wybierały jedną z dwóch lub więcej ewentualności.

Wprawdzie projektowi starosty lub przełożonego gminy mogą członkowie organów kolegjalnych przeciwstawiać projekty własne lub zmierzać przez poprawki do stosownej zmiany projektu przełożonego, nie mniej jednak trzeba zwrócić uwagę na nierówność szans. Przełożony związku samorządowego ma do opracowania wniosku więcej czasu i cały komplet wiadomości, któremi rozporządza biuro, gdy obywatel staje wobec poruszanych spraw zwykle nieprzygotowany lub niedostatecznie przygotowany. Dlatego jednym z najważniejszych warunków wzmoczenia zainteresowania obywateli sprawami samorządowymi jest wola przełożonego związku samorządowego wzmoczenia tego zainteresowania. Do celu tego mogą wnieść różne środki, jak wspomniane już wszechstronne naświetlenie przedkładanych projektów, przedkładanie wniosków alternatywnych, przesyłanie projektów uchwał w sprawach skomplikowanych np. budżetu na pewien czas przed posiedzeniem członkom organów kolegjalnych, powierzanie referatów w poszczególnych sprawach członkom powyższych organów i t. p.

Teodor Toeplitz, omawiając artykuł prof. M. Jaroszyńskiego w numerze 1 „Samorządu Miejskiego“ z r. b., podaje inną przyczynę zmniejszenia się zainteresowań obywateli sprawami, załatwianymi przez samorząd. (Nawiasem zaznaczam, że mam zastrzeżenia przeciwko łączeniu przez T. Toeplitza z omawianem zagadnieniem Związku Rewizyjnego). Jest nią zdaniem T. Toeplitza m. i. zbytnie daleko posunięta działalność instrukcyjna władz nadzorczych. Pogląd ten podzielam. Jako przykład mogą posłużyć coroczne instrukcje budżetowe stanowczo za obszerne. Zbyt wiele zastrzeżeń i zaleceń. Utrudniają one raczej niż ułatwiają rozwiązywanie nasuwających się zagadnień.

Ostatnio przeżył samorząd poważną obniżkę swoich dochodów. Obniżce tej musi odpowiedzieć stosowna obniżka wydatków. Sprawy tej nie pozostawia się swobodnej ocenie organów kolegjalnych związków samorządowych, lecz zastrzega się, że nie należy redukować całego szeregu wydatków, stanowiących niejednokrotnie znaczną większość ogółu wydatków, o których te organy mają decydować.

Obie powyższe przyczyny mają podobny charakter. W pierwszym wypadku przełożony związek samorządowego nie pyta obywateli, zasiadających w organach kolegjalnych związków samorządowych, czy wybierają to, czy tamto, lecz wnosi o uchwalenie tego t. j. konkretnego zgłoszonego przez siebie projektu, zaś w drugim wypadku mówi się: uchwalajcie, ale nie wolno wam postanowić tego, tego i tego, przyczem często po np. pozostawieniu wydatków zastrzeżonych wyczerpują się rozporządzalne dochody i organa kolegjalne nie mają właściwie o czym decydować. Jeżeli brak nastawienia samorządowego przełożonego gminy skumuluje się z ograniczeniami instruktywnymi władz nadzorczych, organom kolegjalnym samorządu pozostanie jedynie formalne zaakceptowanie decyzji, powziętych przez kogo innego. Czyż można dziwić się, że w tych warunkach zanika zainteresowanie obywateli sprawami załatwianymi przez samorząd? Obywatel zauważa, że na sprawy obchodzące go nie ma on istotnego wpływu i... przestaje się nimi interesować.

Na szczęście nie wszyscy przełożeni związków samorządowych wykazują brak właściwego nastawienia samorządowego. Są przełożeni, którzy potrafia obudzić i podtrzymać zainteresowanie obywateli sprawami załatwianymi przez samorząd. Chodzi jednak o to, by wszyscy inni przełożeni związków samorządowych poszli ich śladem.

II.

Zwiększenie rzeczywistego wpływu organów kolegjalnych związków samorządowych na tok spraw, załatwianych przez samorządy, przez zrewidowanie nastawienia niektórych przełożonych związków samorządowych i przez ograniczenie działalności instruktywnej władz nadzorczych nie wyczerpuje jednak poruszanego zagadnienia. Może zdarzyć się, że przełożony związek samorządowego będzie miał właściwe nastawienie samorządowe i władze nadzorcze ograniczą swoją działalność instruktywną, a mimo to obywatele nie będą okazywali żywszego zainteresowania sprawami, załatwianymi przez dany samorząd. Zaznaczyłem na początku niniejszego artykułu, że leży w naturze ludzkiej zajmować się sprawami, obchodzącymi daną jednostkę. Stąd prosty wniosek, że zainteresowanie obywateli sprawami samorządowymi zależy nie tylko od stopnia wpływu na te sprawy, ale także od rodzaju spraw, które mają załatwiać. Gmina wiejska „S“ dysponuje budżetem 16.000 zł. Gmina uchwała budżet. Musi ona zabezpieczyć przede wszystkim wydatki konieczne, przeznaczając na administrację, potrzebną głównie do wykonania zadań, zleconych przez administrację rządową, zł. 9.000, na

splątę zobowiązań skromnie 1.000 zł., na utrzymanie szkół i dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli zł. 6.000. Na inne wydatki nie pozostaje dosłownie nic. A tymczasem drogi to istne roztopy i grzędawiska, trzeba by parę studzien poprawić, a zdałoby się wybudować także nowe studnie. W gminie sporo biedoty, która nachodzi wójta, utrudniając mu pracę i życie, i wiele, wiele innych piekących potrzeb. Gdyby tak po zabezpieczeniu wszystkich koniecznych wydatków pozostało parę tysięcy złotych w budżecie na wydatki fakultatywne, o których decydowałiby radni gminni, tożby było zainteresowanie! W której gromadzie najpierw studnie wybudować, czy pilniejsza droga, czy studnia i t. p.? Byłoby o czym radzić i czym się zajmować. Niestety budżety gminne są już dawno wyprane z wszelkich rezerw działalnościowych, a budżety powiatowych związków samorządowych mają ich coraz mniej. Mała popularność reformy gminnej, dokonanej ostatnio m. i. na terenie województw południowych i zachodnich, tłumaczy się tem, że reforma ta dokonała się w dobie kryzysu, a nowe gminy narodziły się z grzechem pierworodnym zaległości po b. gminach jednostkowych, wskutek czego nie mogły przejawiać żadnej działalności poza uskutecznieniem wydatków koniecznych. Sądzę, że nie popełnił przesady, jeżeli zaryzykuję twierdzenie, że zainteresowanie obywateli pozostaje w prostym stosunku do możliwości działania związków samorządowych. Malejąca wskutek kryzysu aktywność związków samorządowych wpływa niewątpliwie ujemnie na zainteresowanie obywateli sprawami samorządu. I niema w tym nic dziwnego, samorząd ograniczający się do wypłacania różnych wydatków opancerzonych, powiedzmy sobie szczerze, interesujący nie jest i nie będzie i przez taki samorząd do społeczeństwa nie trafimy. Dlatego obok postulatów, wysuniętych przez prof. M. Jaroszyńskiego i T. Toeplitza, wysuwam jako dalszy i to, zdaniem mojem, bardzo ważki warunek zwiększenia zainteresowania obywateli sprawami samorządowymi postulat uaktywnienia samorządu przez uruchomienie lub zwiększenie kredytowej działalności w budżetach samorządowych.

Czyż jednak nie zakrawa na ironję mówić o uaktywnieniu samorządu obecnie, kiedy aktywność ta otrzymała poważny cios wskutek zmniejszenia dochodów przez dekrety gospodarcze. Uważam, że nie! Właśnie dlatego sprawa uaktywnienia samorządu jest dziś więcej aktualna, niż kiedykolwiek. Omawiając dekrety samorządowe w kilku artykułach, zamieszczonych w roku ub. w „Samorządzie“ Nr. 51, „Przeglądzie Samorządowym“ Nr. 1/36 i w „Gazecie Polskiej“ Nr. 346, ustosunkowałem się do nich pozytywnie, uważając je za konieczność chwili. Z konieczności można różne potrzeby, jak się to mówi, czasowo zawiesić na kołku, ale błędem byłoby uważanie obecnego stanu aktywności samorządu za stan normalny. Skoro zaś uznamy go za przejściowe zło konieczne, powinniśmy dążyć do najszybszego usunięcia tego zła. Śmiem twierdzić, że istnieją obecnie warunki do uaktywnienia samorzą-

du przez zwiększenie dochodów lub zmniejszenie wydatków samorządu bez zwiększenia obciążenia podatkowego społeczeństwa.

Usprawnienia finansowe związków samorządowych możnaby poważnie wzmocnić o podatki obecnie niepłacone. Powszechnie wiadomo jest, że nożyce przypisów i wpływów podatkowych rozwarły się szeroko. Przyczyną jest nie tylko zubożenie ludności, jest nią i to przede wszystkim wadliwie funkcjonująca egzekucja władz skarbowych. Wzrosła i to znacznie liczba płatników opornych, uchylających się od płacenia podatków. Demoralizują oni resztę płatników, zachęcając ich swym przykładem do niepłacenia. Przywrócenie związkom samorządowym prawa egzekucji spowodowałoby zlikwidowanie tych pasożytów, a zarazem zwiększyłoby wpływy podatkowe.

Nie wiem jaką wagę czynnik miarodajne przywiązują do hasła „przez samorząd do społeczeństwa“. Wydaje mi się jednak, że jest to postulat bardzo ważny. Jeżeli jednak zgodzimy się na hasło „przez samorząd — do społeczeństwa“, to powinniśmy iść do społeczeństwa przede wszystkim przez samorząd gminny, gdyż ten samorząd dociera do mas i to bezpośrednio. Hasło „przez samorząd — do społeczeństwa“ możemy, jak wykazałem, realizować tylko przez uaktywnienie samorządu. Gminy wiejskie możemy obecnie uaktywnić przez zwolnienie ich od obowiązku płacenia dodatków w mieszkaniowych dla nauczycieli. Nie wiem dlaczego to w czasie, kiedy przechodzi się do porządku nad prawami nabytymi emerytów, obniżając lata służby zaliczalne do emerytury, a tem samem redukując znacznie ich płace, czę-

sto bardzo niskie, nie wiem dlaczego w tym właśnie czasie zatrzymano się przed decyzją zwolnienia związków samorządowych z obowiązku płacenia dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli? Zniesiono przecież ten dodatek w stosunku do urzędników państwowych. Wprawdzie nauczycielstwo było przeseregowane bez dodatku, zatem gorzej, niż urzędnicy państwowi, atoli różnicę tę wyrównały masowe awanse w styczniu ub. roku, oraz nadal wyrównują awanse automatyczne, których urzędnicy państwowi nie mają, i które są nieporównanie większe od skromnych awansów urzędniczych z uznania władzy. Są zatem dodatki mieszkaniowe nauczycielskie niczem nieuzasadnionym przywilejem grupy, utrzymywanym kosztem fatalnych dróg i innych elementarnych potrzeb gminnych. Egzekucja dodatków nauczycielskich ogołociła wiele gmin w województwach południowych z dochodów tak dalece, że były trudności w zaopatrzeniu szkół w opał na zimę. A co myśli i mówi o dodatkach nauczycielskich wieś, kto ciekawy niech idzie i posłucha —, zwłaszcza, jeżeli dodatku domaga się i otrzymuje nauczycielka, żona urzędnika państwowego, lub samorządowego, albo kiedy nauczyciel na dodatku zarabia, co także zdarza się i to często.

Jeżeli hasło „przez samorząd — do społeczeństwa“ nie ma zostać słowem na wiatr rzuconem i chcemy iść do społeczeństwa przez samorząd — aktywny, trzeba z tej drogi usunąć kłode, której na imię dodatki mieszkaniowe nauczycielskie.

Śmiem twierdzić, że dodatki mieszkaniowe nauczycielskie są obecnie po zniesieniu opłat postojowych najmniej popularnym ciężarem wsi.

Mgr. Józef Przetocki.

Przegląd orzecznictwa

Z ORZECZNICTWA NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

1. 100%-owa podwyżka z § 2 rozp. Prez. Rz. z dn. 12 kwietnia 1924 r., poz. 331 Dz. Ust., nie może być brana pod uwagę przy wymiarze samoistnego podatku komunalnego od gruntów państwowych.

(Wyrok N. T. A. z dnia 1 kwietnia 1935 r. L. rej. 7725/32).

Według ustępu 2 art. 2 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. grunta, należące do państwa, mogą być obciążone samoistnymi podatkami komunalnymi w wysokości kwot, którymi podobne grunty w sąsiedztwie są obciążone dodatkami do podatków państwowych. Z osnowy tego przepisu widocznym jest, że wolą ustawodawcy było opodatkowanie gruntów państwowych na rzecz samorządu z równa całkowicie z opodatkowaniem gruntów prywatnych, nie stawiając gruntów państwowych ani w uprzywilejowane położenie, ani nie obciążając tych gruntów wyższą normą podatkową. Innymi słowy z przepisu tego wynika, że samoistny podatek komunalny od gruntów państwowych winien być wymierzony na tej samej podstawie prawnej i obliczeniowej, na ja-

kiej wymierzane byłyby dodatki do państwowych podatków od tych gruntów, gdyby one były gruntami prywatnymi. Ponieważ więc według art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. dodatki do państwowych podatków gruntowych na rzecz samorządów nie mogą przewyższać 100% (wyjątkowo 150%) ogólnej kwoty państwowego podatku gruntowego, wraz z dodatkiem progresywnym, to również samoistne podatki samorządowe od gruntów państwowych nie mogą przewyższać tych norm maksymalnych. Ponieważ dalej według § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 kwietnia 1924 r. kwoty, powstałe ze 100%-owej podwyżki państwowych podatków gruntowych, nie mogą służyć za podstawę do obliczenia dodatków na rzecz związków samorządowych w myśl art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r., to tem samem nie mogą one, zgodnie z powyższymi rozważaniami, służyć za podstawę do obliczenia samoistnych podatków od gruntów państwowych.

W okólniku z dnia 15 października 1930 r. Nr. S. F. 2366/3 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych staje na stanowisku, powyżej wyłożonem, wypowiadając, co następuje: „...przy wymiarze tegoż samoist-

nego podatku (od gruntów państwowych) analogicznie do dodatku komunalnego do państwowego podatku od gruntów prywatnych nie jest braną pod uwagę podwyżka wprowadzona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 kwietnia 1924 r., Dz. Ust. R. P. Nr. 35, poz. 331“.

2. *W myśl art. 29, 30 i 32 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (poz. 32 Dz. U. z 1921 r.) nie jest dopuszczalne obciążenie z jednej strony wszystkich mieszkańców gminy świadczeniami drogowymi w robociznie pieszej w stosunku do opłacanych przez nich podatków bezpośrednich, a ponadto z drugiej strony mieszkańców posiadających środki przewozowe dodatkowymi świadczeniami w robociznie sprzężonej również w stosunku do opłacanych przez nich podatków bezpośrednich.*

(Wyrok N. T. A. z dnia 16 kwietnia 1935 r. L. rej. 2768/32).

Ustawa drogowa z dn. 10 grudnia 1920 r. ustala w art. 29 ogólną zasadę, że dla budowy i utrzymania dróg gminnych mogą rady gminne, oprócz opłat w gotówce, uchylać obowiązkowe dla mieszkańców gmin świadczenia drogowe w robociznie pieszej i środkach przewozowych.

Ten przepis nie daje podstawy do wniosku, że jakaś kategoria mieszkańców, a w szczególności mieszkańcy, którzy posiadają środki przewozowe, pod względem rodzaju i rozmiaru świadczeń winni lub chociażby tylko mogą być gorzej traktowani, aniżeli kategoria mieszkańców, nieposiadających środków przewozowych. Przeciwnie, z tego przepisu dopuszczalny jest jedynie wniosek, że wszyscy mieszkańcy mogą być pociągani do świadczeń zarówno w robociznie pieszej jakoteż w dostarczeniu środków przewozowych, albo tylko w robociznie jednego lub drugiego rodzaju, ale w każdym wypadku bez różniczkowania, czyli wszyscy. Dopiero art. 32, określwszy w ustępie 1 treść powyższych abstrakcyjnych świadczeń drogowych, wprowadza zarazem w ustępie 2 ograniczenie w obowiązku dostarczania środków przewozowych, a mianowicie, że ten obowiązek może być nakładany jedynie na posiadaczy środków przewozowych (podwód, samochodów, traktorów i t. p.). Jednak nawet z przepisów tego artykułu niepodobna wnioskować, że ustawa wprowadza 2 odrębne, od siebie niezależne i ze sobą niezwiązane rodzaje świadczeń drogowych, jeden rodzaj w postaci robocizny pieszej i drugi w postaci robocizny środkami przewozowymi. Świadczenia drogowe w naturze stanowią jeden jednolity rodzaj świadczeń, bez względu na sposób ich wykonania i że winny obciążać wszystkich zobowiązanych, bez względu na posiadanie lub nieposiadanie środków przewozowych, jedynie w stosunku do ich ciężarów podatkowych, a dopiero gdy chodzi o sposób realizowania tych świadczeń przez poszczególne jednostki w granicach przepisu art. 32 ustęp 1, uprawniona gmina nie może domagać się dostarczenia środków przewozowych od tych mieszkańców, którzy ich nie posiadają, czyli tacy mogą być pociągani tylko do robocizny pieszej w ilości dniówek lub roboty ryczałtowej, odpowiadającej ciężarowi podatkowemu każdego takiego mieszkańca.

Natomiast posiadacze środków przewozowych mogą być pociągani albo do robocizny pieszej albo do robocizny środkami przewozowymi, stosownie do art. 32 p. 1 i 2, jednakowoż również tylko w takim samym stosunku do wysokości opłacanych podatków bezpośrednich, jak poprzednio omówiona kategoria mieszkańców.

Świadczenia drogowe w naturze są świadczeniami natury publiczno-prawnej, a zatem chociaż nie można ich uważać za podatek, to jednak są podatkiem, a wśród nich podatkiem bezpośrednim pokrewne. Winny więc być nakładane w myśl zasady sprawiedliwości podatkowej, a zatem winny być ciężarem powszechnym i równomiernym. Z tą ostatnią atoli zasadą wręcz w sprzeczności pozostawałby system dzielenia tych świadczeń z natury jednolitych, na dwa samoistne rodzaje, z których każdy miałby swoje odrębne grono zobowiązanych, i to z tym skutkiem ujemnym, że jedno grono ponosiłoby obydwa rodzaje ciężarów, a drugie tylko jeden rodzaj.

3. *Wstawianie przez władzę nadzorczą do preliminarza budżetowego gminy należytości, prawnie uzasadnionych, a także skreślanie z preliminarza celem zrównoważenia budżetu wydatków nadzwyczajnych, nie nakazanych przez ustawy, znajduje prawne uzasadnienie w przepisach §§ 58 i 8 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 28 czerwca 1926 r., poz. 433 Dz. Ust.*

(Wyrok N. T. A. z dnia 1 lutego 1935 r. L. rej. 6748/31).

Sama skarżąca gmina powołuje się w skardze na § 70 ustawy gminnej galic. z roku 1866, który między innymi zawiera postanowienie, że gdyby rada gminna nie wstawiła do budżetu należytości, które gmina uiścić jest obowiązana na mocy ustawy — rada powiatowa ma prawo i obowiązek wstawić te należytości w budżet gminy. Obowiązek gmin wypłacania dodatku do uposażenia nauczycieli szkół powszechnych w wypadkach niedostarczenia im mieszkań w naturze — ustanowiony został rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r., Dz. Ust. R. P. poz. 662, wydanym z mocą ustawy, skoro więc władza ściśle i zgodnie z przepisami zawartymi w tem rozporządzeniu określiła wysokość tego dodatku dla 4 miejscowych nauczycieli szkoły powszechnej i odnośną kwotę wstawiła do preliminarza budżetowego — to zarządzenie to niewątpliwie było zgodne z wyżej przytoczonymi przepisami ustawowymi.

Co się zaś tyczy następnie decyzji władzy skreślenia z preliminarza budżetowego skarżącej gminy 3 pozycji w wydatkach, stanowiących subwencję dla miejscowych stowarzyszeń kulturalnych i gospodarczych, — skreślenia dokonanego, jak to wyjaśnia władza w swoich zarządzeniach, w celu zrównoważenia budżetu w związku z naruszeniem równowagi przez wstawienie dodatku do uposażenia nauczycieli, to i to zarządzenie jest niewątpliwie uzasadnione ze stanowiska obowiązujących przepisów, albowiem według § 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne, Dz. Ust. R. P. poz. 522 — wydatki nadzwyczajne, a do takich należy niewątpliwie niena-

kazane przez ustawy subsydjowanie przez gminy miejscowych instytucji o celach kulturalnych i gospodarczych, mogą być dokonywane tylko wówczas, gdy istnieje możliwość ich pokrycia ze środków nadzwyczajnych lub z nadwyżek dochodów zwyczajnych ponad potrzebę pokrycia wydatków zwyczajnych.

Skoro zaś preliminarz budżetowy gminy po wstawieniu do niego sumy na wypłatę dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkoły powszechnej wykazał niedobór, skoro władza nadzorcza powołana jest po myśli § 58 i 8 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 r., poz. 433 Dz. Ust., do badania przedstawionych jej do zatwierdzenia preliminarzy budżetowych ze stanowiska legalności i celowości pozycji budżetowych, a w tej liczbie do przestrzegania, ażeby budżety były zrównoważone, to skreślenie w tych okolicznościach wydatków gminy nie obowiązujących było ze stanowiska tych przepisów obowiązkiem władzy.

4. *Wymiar i pobór podatku inwestycyjnego od gruntów uskutecznia właściwy urząd skarbowy.*

(Wyrok N. T. A. z dnia 3 września 1935 r. L. rej. 442/32).

Ponieważ podatki komunalne od gruntów mogą być w myśl art. 2 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o tymcz. ureg. fin. kom. pobierane tylko w postaci dodatków do podatków państwowych od gruntów, w myśl zaś ustępu 2 art. 43 tejże ustawy, wymiar i pobór dodatków komunalnych do podatków państwowych uskutecznia władza, powołana do wymiaru i poboru podatków państwowych, to niewątpliwem jest, że wymiar i pobór spornego podatku inwestycyjnego od gruntów uskutecznia właściwy urząd skarbowy.

5. *Okres czasu, w ciągu którego ma obowią-*

zywać pobór podatku inwestycyjnego, winien być w statucie podatkowym ściśle określony.

(Wyrok N. T. A. z dnia 13 maja 1935 r. L. rej. 11092/32).

Podatek inwestycyjny jest podatkiem wyjątkowym, który może być wprowadzony tylko pod pewnymi ściśle określonymi warunkami; rzecz naturalna, że wobec wyjątkowego charakteru podatku wszystkie te warunki winny być stosowane strictissime. Jednym z nich jest, aby podatek był pobierany przez „oznaczony okres czasu“. Jeśli wogóle każda uchwała podatkowa (statut), uchwalona na okres terminowy, winna zawierać określenie czasu, przez który ma obowiązywać, to tembardziej ta ogólna zasada winna być stosowana do podatku inwestycyjnego, w odniesieniu do którego ustawodawca podkreśla, aby pobór jego trwał tylko przez oznaczony okres czasu.

Obowiązek określenia tego czasu w sposób ścisły wypływa również z przepisu § 14 rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 18 marca 1924 r., poz. 317 Dz. Ust., według którego „do uchwał w przedmiocie poboru podatków inwestycyjnych winny być dołączone oprócz materiałów finansowych, wymaganych przy przedstawianiu władzy nadzorczej do zatwierdzenia innych uchwał, kosztorys robót i plan ich wykonania z oznaczeniem terminu uskutecznienia robót i poboru podatku“.

Okres więc czasu, w ciągu którego podatek inwestycyjny może być pobierany, winien być oznaczony w statucie w sposób jasny, wyraźny, zrozumiały dla ogółu płatników, powszechnie w ustawach podatkowych stosowany, a mianowicie — w okresach budżetowych.

S. T. O.

Sprawy bieżące

ZAKOŃCZENIE AKCJI OBNIŻENIA OPŁAT TARGOWYCH, RZEŹNIANYCH, LEKARSKO - WETERYNARYJNYCH I T. P., POBIERANYCH PRZEZ MIASTA.

W sprawie powyższej Minister Spraw Wewnętrznych w piśmie okólnem z dn. 11 stycznia 1936 r. Nr. Apr. 60 — 1 — 9 (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr. 1 z 1936 r., poz. 7) wystosowanem do PP. Wojewodów, Starostów i Prezydentów Miast. zarządził co następuje:

„Na podstawie otrzymywanych sprawozdań, dotyczących akcji obniżania i unormowania opłat, pobieranych przez miasta za obsługę obrotu zwierzętami rzeźniami i mięsem, stwierdziłem, że w niektórych ośrodkach postępuje ona zbyt opornie i nie dała dotychczas pozytywnego rezultatu.

W szczególności w odniesieniu do rzeźni w większych miastach nie zostały zastosowane wytyczne, zawarte w instrukcji z dn. 4.IV. r. ub. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 15 z dn. 10.V.35 r.), które poleciłem traktować, jako bezwzględnie obowiązujące.

Dotyczy to również niektórych mniejszych

miast, których postępowanie w zakresie opłat staje się szczególnie rażące i niedopuszczalne na tle uporządkowanych już stosunków w innych tego rodzaju ośrodkach.

Stan ten świadczy o niedostatecznym nadzorze w tej dziedzinie, względnie o zbyt powolnym usuwaniu trudności lokalnych, które wyzyskiwane są, jako usprawiedliwiająca zwłokę, albo też o braku pozytywnych prac w kierunku uzyskania oszczędności w kosztach prowadzenia rzeźni, oraz zapewnienia równowagi budżetu danego miasta, bez korzystania z nadmiernych nadwyżek budżetowych rzeźni i targowisk zwierzęcych.

Powyższe znajduje potwierdzenie również we wnioskach Komisji Międzyministerjalnej do Współpracy z Samorządem Gospodarczym, w oparciu o które Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwałą z dnia 16.XII.35 r. poleca:

„doprowadzić do zakończenia akcji obniżenia opłat, pobieranych przez miasta za obsługę obrotu zwierzętami rzeźniami i mięsem, prowadzonej w myśl instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 4.IV. 1935 r., a w szczególności do:

1. wydzielania budżetów targowisk zwierzęcych z ogólnych budżetów admin. związków samorządowych,

2. wydzielania wpływów i wydatków, związanych z nadzorem lekarsko - weterynaryjnym w budżetach rzeźni miejskiej,

3. obniżenia do granic, gwarantujących jedynie pokrycie kosztów własnych, skalkulowanych najoszczędniej opłat:

a) za świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt;
b) za korzystanie z targowisk zwierzęcych;
c) za prawo uboju i korzystanie z urzędzeń rzeźni. (Dotyczy to targowisk i rzeźni, których urządzenia są dostateczne i nie wymagają koniecznych uzupełnień i inwestycji);

d) za nadzór lekarsko - weterynaryjny przy uboju w miejskiej rzeźni;

e) za nadzór lekarsko - weterynaryjny nad mięsem uboju pozamiejskowego oraz za korzystanie ze specjalnych urzędzeń rzeźni w związku z tym nadzorem;

f) za nadzór sanitarno - weterynaryjny nad obrotem mięsa i jego przetworów, oraz

g) wszelkich innych opłat miejskich za obsługę obrotu zwierzętami rzeźniami, mięsem i jego przetworami;

4. doprowadzenia urzędzeń małych targowisk i rzeźni do niezbędnego poziomu technicznego i sanitarno - weterynaryjnego w granicach możliwości budżetowych tych targowisk i rzeźni w okresie najbliższego 5-letnia“.

Powyższe wytyczne polecam zrealizować w okresie do końca marca 1936 r., określając ten termin, jako nieprzekraczalny.

W odniesieniu do miast, znajdujących się w szczególnie ciężkiej sytuacji finansowej — zezwalam na rozłożenie na okres 3-letni stopniowej likwidacji nadmiernych nadwyżek budżetowych, odrzucających przez rzeźnie, o ile względy budżetowe istotnie nie pozwalają na szybsze uregulowanie sprawy I w tych wypadkach należy jednak bezwarunkowo, co najmniej 25% dotychczasowej nadwyżki (w/g wykonania budżetu 1934/35) przeznaczyć na obniżenie opłat w pozycjach, które pozostały jeszcze nadmiernie wysokie.

Należy, w każdym razie w miastach, w których przebieg akcji był dotychczas szczególnie trudny, obniżyć opłaty przez niepobieranie od żywca i mięsa do poziomu niższego o niemniej niż 45% w stosunku do wysokości tychże opłat w latach 1928 — 1930, t. j. odpowiednio do spadku ogółu cen hurtowych w tym okresie.

Prowadzona konsekwentnie przez Rząd akcja obniżenia opłat i kosztów, ponoszonych przez przetwórstwo i handel ma na celu w końcowym swym efekcie, poprzez zmniejszenie nadmiernej rozpiętości trwałą obniżkę cen najważniejszych produktów spożycia, które uzupełnić muszą wykaz cen artykułów już obniżonych.

Jednym z zasadniczych i kategoriycznych postulatów tej akcji jest jej terminowość.

Z tych względów również obniżenie i unormowanie opłat, pobieranych przez miasta za obsługę obrotu żywcem i mięsem, jako akcja bezpośrednio

związana z realizacją polityki rządowej — ma ona bowiem wyraźny i znaczny wpływ na koszty wymiany towarowej w zakresie żywca i mięsa — musi być ukończona i zamknięta jaknajrychlej.

W wypadkach niedostatecznego obniżenia omówionych opłat, właściwa władza nadzorcza powinna — na podstawie art. 28 ust. 3) ustawy z dnia 11. VIII.1923 r. o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 106, poz. 884) w brzmieniu art. 5 pkt. 7 dekretu z dn. 3. XII.1935 r. o obniżeniu obciążenia daninami komunalnymi i o innych zmianach w finansach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 541) — wyznaczyć opłaty najpilniej wymagające rewizji i kategoriycznie zażądać odpowiedniego ich obniżenia w określonym terminie.

Nadzór nad ścisłym i konsekwentnym wykonaniem niniejszego zarządzenia zlecam Panu Wojewodzie i zaznaczam, że w wypadkach uchylenia się któregokolwiek ze związków samorządowych od wykonania ciężących na nim w tym zakresie obowiązków, oraz stwierdzonego braku właściwych w takich wypadkach zarządzeń władz nadzorczych, żądać będą sprawozdania Pana Wojewody, jako odpowiedzialnego za rezultaty akcji.

Sprawozdania o wynikach akcji oczekuję w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1. IV.1936 r. i polecam uwzględnić w niem również te materiały, których dotychczas nie otrzymałem w związku z zarządzeniami przedmiotowej Nr. Apr. 60/1-7 z dnia 4 kwietnia 1935 r.

Zarządzenie niniejsze uzupełnia zdanie ostatnie ustępu czwartego okólnika Nr. 1 z dnia 2. I. r. b. N. SF. 11/15/5 o gospodarce finansowo - budżetowej oraz ustalaniu i zatwierdzaniu preliminarzy budżetowych związków samorządowych na rok 1936/37“.

KONWERSJA PAŃSTWOWYCH POŻYCZEK WEWNĘTRZNYCH.

W celu skonsolidowania rynku wewnętrznych pożyczek państwowych i urealnienia programu ich umorzenia wydany został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 roku o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 10), obejmującej konwersją następujące pożyczki: 1) 5% państwową rentę ziemską, serja I; 2) 4% premjową pożyczkę inwestycyjną; 3) 3% premjową pożyczkę budowlaną, serja I; 4) 5½% pożyczkę budowlaną, serja II; 5) 5% państwową rentę wieczystą, serja I, i 6) 6% pożyczkę inwestycyjną.

Do pożyczek wyżej niewyszczególnionych stosuje się wszystkie przepisy dotychczasowe, posiadaczom jednak obligacyj tych pożyczek służy również prawo złożenia ich do konwersji na warunkach, które ustali rozporządzenie Ministra Skarbu. Jeśli chodzi o obligacje 6% pożyczki wewnętrznej (6% Pożyczki Narodowej), to obligacje te przyjmowane będą do konwersji tylko od pierwonabywców oraz od osób, które otrzymały te obligacje na zasadzie formalnego przelewu, w myśl obowiązujących przepisów o obrocie obligacjami Pożyczki Narodowej.

Obligacje sześciu pożyczek, poddanych konwersji, z dniem wejścia w życie omawianego dekretu

tu, t. j. z dniem 15 stycznia r. b., przestają być umarzane według dotychczasowych planów i przynosić odsetki oraz wygrane (premje) z wyjątkiem odsetek przypadających za ostatni kupon, którego bieg rozpoczął się przed dniem wejścia w życie dekretu niniejszego (kupon bieżący). Obligacje tych pożyczek, nie złożone do konwersji w przepisany terminie, podlegają umorzeniu według ich wartości imiennej najpóźniej w ciągu lat 30 drogą losowania podług planu umorzenia, ustanowionego dla każdej z tych pożyczek rozporządzeniem Ministra Skarbu.

Nowy papier, który posiadacze pożyczek przedłożonych do konwersji otrzymają, nosić będzie nazwę 4% Pożyczki Konsolidacyjnej. Do wypuszczenia tej pożyczki upoważniony jest Minister Skarbu na łączną kwotę imienną nieprzekraczającą 600 milionów złotych w złocie w obligacjach na okaziciela. Umorzenie Pożyczki Konsolidacyjnej nastąpi w ciągu 45 lat od daty zamknięcia konwersji w drodze półrocznych losowań obligacyj podług ustalonego planu umorzenia z tem, że obligacje, wylosowane do umorzenia w okresie pierwszych 10 lat trwania pożyczki, będą wykupywane z nadpłatą 20%, wylosowane zaś w latach następnych wykupywane będą z nadpłatą 15% ponad ich wartość imienną.

Pożyczkę Konsolidacyjną, zarówno w kapitale jak i w odsetkach, omawiany dekret zabezpiecza całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa. Obligacje tej pożyczki wraz z kuponami oraz przychody od tych obligacyj i kuponów wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych. Obligacje tej pożyczki w kwocie nieprzekraczającej 5.000 złotych w złocie wartości imiennej oraz kupony od tychże obligacyj nie podlegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych. Obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej będą przyjmowane nadto według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 25.000 złotych od każdego płatnika tego podatku. Dalszym przywilejem jest przyznanie obligacjom nowej pożyczki prawa papierów pupilarnych, obligacje te używane być mogą tedy do lokowania kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jako też kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacyj publicznych, kaucyj cywilnych i wojskowych.

Obligacje wymienionych na wstępie sześciu pożyczek, złożone do konwersji z zachowaniem przepisów dekretu z dnia 14 stycznia b. r. i wydanych na jego podstawie rozporządzeń Ministra Skarbu, podlegają wymianie na obligacje 4% Pożyczki Konsolidacyjnej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej. Obligacje tych pożyczek powinny być złożone do konwersji wraz z ostatnim kuponem, którego bieg rozpoczął się przed wejściem w życie omawianego dekretu. Obligacje tych pożyczek, znajdujące się w przechowaniu i zarządzie władz, urzędów i instytucyj państwowych w charakterze depozytów, mogą być przez te władze i urzędy złożone do konwersji z urzędu.

Zaznaczyć w końcu wypadnie, że rygorami konwersji nie została objęta 5% pożyczka konwersyjna z 1924 roku, która pozostanie na rynku jako odrębny papier, przy utrzymaniu dotychczasowej wysokości oprocentowania 5 od stu rocznie. W dążeniu jednak do zbliżenia terminu umorzenia tej pożyczki

do okresu umorzeniowego nowej Pożyczki Konsolidacyjnej — przedłużono umorzenie pożyczki konwersyjnej z 1924 roku o lat dwadzieścia t. j. do 1965 roku.

Omawiany dekret zmniejsza ponadto oprocentowanie z 5 na 4 od stu rocznie państwowej renty wieczystej, przemianowując ją zarazem na państwową rentę złotą.

ZMIANA ORDYNACJI PODATKOWEJ.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 roku (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 13) wprowadził szereg zmian w ustawie z dnia 15 marca 1934 roku, zawierającej „Ordynację Podatkową“ (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 346), mających na celu usprawnienie procedury podatkowej zgodnie z doświadczeniami, nabytymi przy stosowaniu przepisów jej w praktyce.

Na tem miejscu zwrócić należy uwagę na nowe postanowienie art. 9 ordynacji podatkowej, które upoważnia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych do poruczenia w drodze rozporządzeń wymiaru niektórych podatków związkom samorządowym oraz przyznawania im za wykonanie poruczonych czynności odpowiedniego wynagrodzenia. Rozporządzenia te ustalą zakres uprawnień i obowiązków związków samorządowych, jako władz wymiarowych oraz zasady postępowania odwoławczego.

Zaznaczyć nadto wypadnie, że Minister Skarbu w porozumieniu z interesowanymi ministrami może zlecić władzom samorządu terytorjalnego lub gospodarczego, innym organizacjom publiczno-prawnym lub dobrowolnym organizacjom zawodowym oraz organom tych władz i organizacyj — pobór podatków, do których stosuje się ordynacja podatkowa, bądź też zaliczek i przedpłat na poczet tych podatków od wszystkich płatników lub niektórych grup płatników, jak również ustalić wysokość wynagrodzenia za te czynności.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.

Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 roku (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 14) wprowadzony został z dniem ogłoszenia t. j. z dniem 15 stycznia r. b. na całym obszarze Państwa z wyjątkiem województwa śląskiego podatek od nieruchomości, który stosuje się do wymiaru podatku od nieruchomości począwszy od roku podatkowego 1936. Jednocześnie uchylone zostały: 1) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 roku o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich (Dz. U. R. P. Nr. 76/1934 r., poz. 717); 2) ustawa z dnia 17 grudnia 1931 roku o kryzysowym dodatku do państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich (Dz. U. R. P. Nr. 112, poz. 878) oraz 3) moc obowiązująca ustawy z dnia 24 marca 1933 roku o nadzwyczajnej daninie majątkowej (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 248), o ile dotyczy poboru w latach 1936 i 1937 nadzwyczajnej daniny majątkowej

Dokończenie.

Rodzaj związku samorządowego	Pełne uposażenie miesięczne (brutto) zł.	% potrąceń	Suma potrąceń	Pełne uposażenie miesięczne (netto) zł.
1	2	3	4	5
„ od 50.000 — 100.000 mieszk.				
przełożony gminy	1.125	20,4	229,50	895,50
zastępca	850	17,6	149,60	700,40
„ od 25.000 — 50.000 mieszk.				
przełożony gminy	900	18,2	163,80	736,20
zastępca	680	16,8	114,24	565,76
„ od 20.000 — 25.000 mieszk.				
przełożony gminy	700	16,8	117,60	582,40
zastępca	520	15,4	80,08	439,92
„ od 10.000 — 20.000 mieszk.				
przełożony gminy	535	15,6	83,46	451,54
zastępca	410	17,2	70,52	339,48
„ od 5.000 — 10.000 mieszk.				
przełożony gminy	420	17,2	72,24	347,76
„ do 5.000 mieszk.				
przełożony gminy	310	16,2	50,22	259,78
Niezawodowi przełożeni gmin:				
w gminach miejskich od 20 — 25 tys. mieszk.				
od 10 — 20 „ „	350	8,6	30,10	319,90
od 5 — 10 „ „	300	8	24,—	276,—
do 5 tys. mieszk. „	200	6	12,—	188,—
do 5 tys. mieszk. „	100	3,4	3,40	96,60
Gminy wiejskie				
Wójt zawodowy w gminach ponad 10 tys. m.				
do 10 „ „	295	16,—	47,20	247,80
do 10 „ „	240	15,—	36,—	204,—
Wójt niezawod. w gminach ponad 10 „ „				
do 10 „ „	180	13,6	24,48	155,52
do 10 „ „	140	12,6	17,64	122,36
Odszkod. wójtów w gminach ponad 10 „ „				
do 10 „ „	135	4,6	6,21	128,79
do 10 „ „	100	3,4	3,40	96,60

Uwaga do rubr. 3: Wykazany w tej rubryce % potrąceń obejmuje: 1^o dla zawodowych członków organów zarządzających związków samorządowych, oraz tych niezawodowych, którzy pobierają stałe uposażenie: a) 8^o/₁₀₀ prawdopodobną składkę emerytalną, b) 1^o/₁₀₀ na Fundusz Pracy, c) podatek dochodowy w skali od 3 — 22,2^o/₁₀₀, d) dla uposażeń poniżej 500 zł. składkę ubezpieczenia chorobowego w wysokości 2,4^o/₁₀₀; 2^o dla niezawodowych członków organów zarządzających związków samorządowych, którzy pobierają odszkodowanie: a) 1^o/₁₀₀ składkę na Fundusz Pracy, b) podatek dochodowy w skali od 1,2^o/₁₀₀ do 5,2^o/₁₀₀, c) składkę ubezpieczenia chorobowego w wysokości 2,4^o/₁₀₀.

Najwyższe pełne uposażenie funkcjonariuszów związków samorządowych.

Rodzaj związku samorządowego	Pełne uposażenie miesięczne (brutto)	% potrąceń	Suma potrąceń	Pełne uposażenie miesięczne (netto)
1	2	3	4	5
Wojewódzkie związki samorządowe				
Zastępca starosty krajowego	1.460	23,2	338,72	1.121,28
Inni pracownicy	1.300	22,—	286,—	1.014,—
M i a s t a :				
m. st. Warszawa	2.200	26,8	589,60	1.610,40
miasta ponad 200 tys. mieszkańców	1.535	23,8	365,33	1.169,67
„ od 150 — 200 tys. mieszkańców	1.250	22,—	275,—	975,—
„ „ 100 — 150 „ „	1.035	19,6	202,86	832,14
„ „ 50 — 100 „ „	825	17,6	145,20	679,80
„ „ 25 — 50 „ „	655	16,2	106,11	548,89
„ „ 20 — 25 „ „	500	15,4	77,—	423,—
„ „ 10 — 20 „ „	400	17,2	68,80	331,20
„ „ 5 — 10 „ „	320	16,4	52,48	267,52
„ do 5 tys. mieszkańców	260	15,6	40,56	219,44
Powiatowe związki samorządowe				
ponad 100 tys. mieszkańców	680	16,8	114,24	565,76
do 100 tys. mieszkańców	605	16,—	96,80	508,20
Gminy wiejskie				
ponad 10 tys. mieszkańców	295	16,—	47,20	247,80
do 10 tys. mieszkańców	240	15,—	36,—	204,—

Uwaga do rubryki 3:

Wykazany w tej rubryce % potrąceń obejmuje: a) 8^o/₁₀₀ prawdopodobną składkę emerytalną, b) 1^o/₁₀₀ na Fundusz Pracy, c) podatek dochodowy w skali od 2,8^o/₁₀₀ do 17,8^o/₁₀₀, d) dla uposażeń poniżej 500 zł. składkę ubezpieczenia chorobowego w wysokości 2,4^o/₁₀₀.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 23. I. 1936 r.)

1 dol. St. Zjedn. — 5.29 zł. — 5.30 zł.
100 frank. szwajc. — 172.50 zł. — 172.84 zł.
1 funt. szterl. — 26.27 zł. — 26.34 zł.
100 frank. franc. — 35.00 zł. — 35.07 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 23. I. 1936 r.)

4 proc. pożyczka inwestycyjna 112.00 zł., 3 proc. pożyczka państw. budowl. 40.50 zł., 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa zł. 53.50, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94.00 zł. (w zł. w złocie = 161.68 złotych obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00. 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25; 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie zł. 47.50 — 47.00

Akcje Banku Polskiego 96.50 — 96.25 zł.
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
W dn. 23. I. 1936 r. Warszawa.

Zyto 12.25 — 12.50 zł.
Pszenica 20.00 — 20.50 zł.
Jęczmień 15.25 — 16.00 zł.
Owies 14.00 — 14.25 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 15. I. 1936 r. Warszawa).

Mleko niezbitane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.20 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe w opakowaniu 2.75 zł.,
mleczarskie solone 2.55 zł.

Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15% więcej cen hurt.
Jaja świeże za sztukę 0.9 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w Turce n/Stryjem zapytuje, czy właściciele nowych budynków, zwolnieni od państwowego podatku od nieruchomości, mają opłacać podatek wyrównawczy.

Odpowiedź: Ustawa z dnia 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (D. U. R. P. poz. 173) przewiduje w art. 1 lit. b, zwolnienie nowowznoszonych budowli od wszelkich podatków i opłat, dla których podstawą wymiaru są podatki od nieruchomości lub budynkowe, z wyjątkiem opłat drogowych i opłat zastępczych za świadczenia drogowe w naturze. Ponieważ podstawą wymiaru podatku wyrównawczego jest w myśl art. 1 i 5 ustawy z dnia 20. III. 1931 (D. U. R. P. poz. 172) między innymi państwowy podatek budowlany, budowle nowowznoszone są w myśl powyższego wolne od podatku wyrównawczego. Należy dodać, że ulgi te nie obowiązują z samego prawa, lecz zastosowanie ich wymaga złożenia we wskazanym terminie przez zainteresowanego właściciela podania do zarządu gminnego w myśl § 3 p. 1) rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 czerwca 1934 r. (D. U. R. P. poz. 494).

2. *Pytanie:* Zarząd Gminny Hołowczyce w Hołoszkach zapytuje, czy Administracja Państwowa Stadniny koni w Janowie Podl., posiadając gospodarstwo rolne, a między in. łąkę na terenie tej gminy, obowiązana jest uiścić świadczenia drogowe w naturze od posiadanej gruntu na terenie gminy tutejszej zgodnie z uchwalonym statutem w myśl ustawy z dn. 10. XII. 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 6/21 r. poz. 32).

Odpowiedź: Podmiotowe zwolnienia od obowiązków świadczeń drogowych w naturze oraz zakres tych zwolnień zawiera art. 33 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (D. U. R. P. poz. 32 z 1921 r.).

Państwo jako posiadacz majątków nie zostało generalnie zwolnione od świadczeń w naturze, a tylko szczególnie, ze względu na niektóre, w ustawie wymienione objekty majątkowe. Z uwagi na powyższe wymienione w p. 5 art. 33 stadniny, stacje ogierów i źrebięciarnie państwowe, jako korzystające ze zwolnienia od świadczeń drogowych w naturze, należy pojmować w sposób najbardziej ścisły, zwłaszcza,

że stadnina nie jest jako taka osobą prawną, mogącą posiadać jakiegokolwiek prawo majątkowe. Zwolnienie z art. 33 p. 5 dokonane zostało niewątpliwie ze względu na specjalne znaczenie stadnin i celem wyłączenia ich od obowiązku świadczeń w środkach przewozowych. Ustawodawcy chodziło o zwolnienie Państwa, jako właściciela środków przewozowych, w danym razie koni, od obowiązku dostarczenia ich.

Zważywszy powyższe, należy przyjść do wniosku, że grunty państwowe, przeznaczone na prowadzenie zakładów hodowli koni, nie są z tego tytułu zwolnione od obowiązku świadczeń w naturze.

3. *Pytanie:* Zarząd gminny w Białej pow. radzyńskiego zapytuje, czy sekretarz dozoru szkolnego, który współdziała w wykonywaniu części budżetu gminnego (dział V oświata), może być jednocześnie przewodniczącym względnie członkiem gminnej komisji rewizyjnej.

Odpowiedź: Art. 62 ust. (3) i (4) ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego określa, jakim warunkom winni odpowiadać członkowie komisji rewizyjnej oraz wyłącza niektóre osoby od piastowania mandatów w komisji rewizyjnej (członkowie zarządu gminnego nie mogą być członkami komisji rewizyjnej danej gminy, oraz komisji rewizyjnej rady powiatowej). Brak jest jakiegokolwiek przepisu, któryby wyłączał wybieralność do komisji rewizyjnej rady gminnej członków organów samorządu szkolnego, w szczególności dozoru szkolnego. Ze względu jednak na faktyczny zakres czynności sekretarza dozoru szkolnego odnośnie wykonania budżetu szkolnego gminy i mogącą stąd powstać kolizję z zasadą niezależności i bezstronności komisji rewizyjnej, brak przepisu, zakazującego łączenia obu mandatów, należy uznać za lukę. Powyższe winna mieć na uwadze rada gminna przy wyborze członków komisji rewizyjnej jak również członków dozoru szkolnego.

4. *Pytanie:* Zarząd gminny w T. pow. borszczowskiego zapytuje:

1) Jak należy rozumieć sprawę przynależności gminnej w wojew. południowych na podstawie usta-

wy z dn. 3.XII.1863 r., wobec powstania tu gmin zbiorowych; czy przynależność takowa rozciąga się obecnie na teren całej gminy czy tylko na daną gromadę.

2) Czy gmina ma obowiązek wykonywania orzeczeń karnych Urzędu Akcyz i Monopolów Państwowych i na jakiej podstawie prawnej.

3) Czy obecnie gmina zbiorowa w Małopolsce ma obowiązek spłacać Ubezpieczalni Społecznej zaległości powstałe z tytułu składek ubezpieczeniowych za pracowników b. gmin jednostkowych, wchodzących w skład gminy zbiorowej, czy może gromada jest obowiązana do spłaty tychże.

4) Co należy uczynić w celu umorzenia w/w zaległości.

Odpowiedź: 1. Ustawa z dnia 3 grudnia 1863 r. o uregulowaniu stosunków prawa przynależności (Dz. U. P. Nr. 105) jest aktem, regulującym na pewnym odcinku ustroj gminy. Zgodnie zatem z art. 104 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, utrzymującym w mocy w stosunku do nowych gmin dotychczasowe przepisy ustrojowe ze zmianami wynikającymi z ustawy, ustawa powyższa stosuje się obecnie do gmin, urządzonych na podstawie ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

2. Na podstawie art. 202 i 203 ustawy karnej skarbowej (Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 355) oraz § 63 rozporządzenia Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 22 kwietnia 1932 r. o wykonaniu ustawy karnej skarbowej (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 362) ściąganie kar pieniężnych, orzeczonych przez władze skarbowe (Urząd Akcyz i Monopolów), dokonywa się przez sekwestраторów skarbowych, a o wykonaniu kary aresztu zastępczego władza skarbową win-

na zwrócić się do Sądu Grodzkiego. Wobec powyższego brak jest jakiegokolwiek podstawy prawnej do nakładania na gminę obowiązku wykonywania orzeczeń karnych Urzędu Akcyz i Monopolów Państwowych.

3. Art. 108 ustawy samorządowej oraz § 39 III rozporządzenia wykonawczego (Dz. U. R. P. Nr. 71 z 1934 r., poz. 688) wymieniają te szczególne zobowiązania dawnych gmin, które przechodzą na gromadę, mianowicie zobowiązania wynikające z istnienia na ich obszarze dobra gminnego, majątku interesowanych, fundacyj na specjalne cele publiczne lub majątku o szczególnym przeznaczeniu publicznym. Wobec powyższego należy uznać, że zasadniczo zobowiązania z tytułu ubezpieczenia społecznego pracowników b. gminy, jako niemające tego charakteru, przeszły na obecną gminę, choć nie jest wykluczone, że w postępowaniu likwidacyjnym część takich zobowiązań mogła przejść na gromadę.

4. Zakres ulg w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych został określony w rozporządzeniu Ministra Opieki Społecznej z dnia 12 lipca 1935 r., wydanym w porozumieniu z Ministrem Skarbu (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 353). Niezależnie od tego ulgi w spłacie zaległości wobec instytucji ubezpieczeń społecznych mogą być orzeczone przez Centralną Komisję Oszczędnościowo - Oddłużeniową, zgodnie z art. 14 ust. (2) p. 3 rozp. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 845 z 1934 r.) w brzmieniu art. 1 dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 14 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 506), o ile tamtejsza gmina poddana zostanie postępowaniu oddłużeniowemu.

Mgr. S.

Przegląd wydawnictw

„Kalendarz Samorządowy“ na rok 1936. Str. 291, wydawnictwo Samorządowego Instytutu Wydawniczego w Warszawie, ul. Miodowa 6. Cena jednego egzemplarza 1 zł.

Wydawnictwo „Kalendarza Samorządowego“ przekroczyło już dziesięciolecie swej służby dla samorządu. Nowy rocznik starannie i rzeczowo pod względem treści opracowany, stanowi podręcznik potrzebny każdemu działaczowi i pracownikowi samorządowemu. W ostatnich czasach wobec całego szeregu nowych przepisów prawnych, konieczne było wydawnictwo, podające je czytelnikowi w formie popularnej i zrozumiałej. To zadanie udało się rozwiązać w zupełności Redakcji „Kalendarza Samorządowego“.

Materiał zawarty w „Kalendarzu“ jest całkowicie zaktualizowany. Tak np. w dziale taryf zostały uwzględnione wszystkie grudniowe dekryty Prezydenta Rzeczypospolitej, podano nowe stawki podatku dochodowego, oraz zmiany taryfy pocztowej i inne.

W części kalendarzowej wydawnictwa mamy dokładny wykaz okresów polowań oraz ważniejsze wyciągi z ustawy łowieckiej.

W części ogólnej znajdują się przejrzyste opracowane tablice miar i wag, pozatem wiadomości dotyczące taryfy pocztowej z uwzględnieniem ostatnich zmian. W rozdziale o opłatach stemplowych podano szczegółowe wiadomości z tego zakresu, potrzebne w gospodarce samorządowej. Taryfy podatkowe i ubezpieczeniowe, tabela danin samorządowych, terminarz podatkowy i budżetowy, oraz ważniejszych czynności gmin wiejskich i miejskich niewydziałonych, oparte na materiałach najświeższych, stanowią nieocenioną pomoc w codziennej praktyce samorządu. Równie pożytecznymi są

tabele poborów, emerytur i djet członków zarządów i pracowników związków samorządowych. Osobny rozdział zawiera dokładny wykaz przepisów prawnych, dotyczących ustroju, finansów i działalności samorządu terytorjalnego. Pozatem rozdział ten wyczerpująco zestawia przepisy prawne, dotyczące skarbowości komunalnej oraz obowiązków samorządu w dziedzinie oświaty, zdrowotności, opieki społecznej, komunikacji, rolnictwa i weterynarii, spraw wodnych, spraw budowlanych, przemysłu i handlu, ubezpieczeń rzeczowych, ubezpieczeń społecznych, obrony Państwa, sądownictwa i t. p. W specjalnym rozdziale podano dokładny wykaz regulaminów wyborczych, wzorowych regulaminów organów i komisji związków samorządowych, statutów podatkowych, pracowniczych i innych.

Osobne rozdziały zostały poświęcone najważniejszym wiadomościom, dotyczącym administracji Państwa, organizacji urzędów administracji ogólnej oraz Związkowi Rewizyjnemu Sam. Teryt., ogólnym zrzeszeniom samorządowym, jak Związek Powiatów R. P., Związek Miast Polskich i t. p., oraz finansowym i gospodarczym instytucjom samorządowym. Dział ten uzupełnia wykaz prasy samorządowej, uczelni i stałych kursów samorządowych.

W zakończeniu wydawnictwa podano podział administracyjny według stanu na 1.XII.1934 r.

W całości wydawnictwo, opracowane sumiennie i gruntownie, stanowi jak gdyby małą encyklopedję spraw samorządowych, niezbędną w pracy organów wszystkich stopni samorządu terytorjalnego jak i pracowników.

Z. D.

**S A M O R Z Ą D O W Y
INSTYTUT WYDAWNICZY
SPÓŁKA Z OGR. ODPOW. W W A R S Z A W I E**

wydał i posiada na składzie:

**„KATALOG GOTOWYCH PROJEKTÓW
URZĄDZEŃ SANITARNYCH”**

Inż. J. MOKRZYCKIEGO

Cena całego wydawnictwa zł. 20.00 za 1 egz.

posiada również stale na składzie w pojedynczych egz. wzory projektów budynków i urządzeń sanitarnych, jakie są umieszczone w spisie „KATALOGU GOTOWYCH PROJEKTÓW URZĄDZEŃ SANITARNYCH”.

Na żądanie wysyłamy dowolne ilości projektów po cenach za poszczególne projekty

Za 1 (jeden) egzemplarz wzoru № №:

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 30, 31, 32, 33, 34,			
35, 36, 37, 50, 51, 52, 70, 71, 72, 73, 74 i B dodatkowy	po	zł.	1.00
13, 14, 15, 16, 38, 39, 40 i 42	„	„	1.50
20, 21, 22, 23, 24, 60, 61, 62, 63, 64 i 69	„	„	2.00
17, 18, 25, 27, 41 i 65	„	„	3.00

przy zbiorowych zamówieniach dla Wydziałów powiatowych lub Zarządów gmin miejskich i wiejskich udzielamy specjalnych rabatów zależnie od wielkości zamówień.

Po otrzymaniu zamówienia z podaniem dokładnie potrzebnych Nr. Nr. z wyszczególnieniem nazwy projektów oraz ich ilości — wysyłamy niezwłocznie zapotrzebowanie wraz z rachunkiem.

Zamówienia na Katalog i luźne projekty prosimy nadsyłać pod:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

SP. Z. O. O. W WARSZAWIE

WARSZAWA, UL. MIODOWA № 6.

PARCELA

pod dom wypoczynkowy w Czchowie (pow. brzeski).

Gromada Czchów, siedziba gminy zbiorowej Czchów w powiecie brzeskim, w województwie krakowskim, deklaruje ofiarowanie parceli budowlanej dla instytucji, która wybuduje tam dom wypoczynkowy, kolonję lub większy pensjonat.

Parcela leży na t. zw. „Grodzisku“, koło krzyża, ponad znanym zabytkiem „basztą czchowską“. Wysokość ponad poziom morza około 400 metrów. W odlegl. 100 m. gościniec Kraków — Brzesko — Nowy Sącz — Krynica, opodal połączenia z odgałęzieniem Tarnów — Nowy Sącz — Krynica. Odległość od ruin zamku w Melsztynie 5 km. Od Tropia (stary zamek Tropsztyn i pustelnia św. Swierarda) 3 km. Odległość od Zakliczyna 10 km.. Odległość od rynku (zabytkowego) w Czchowie 10 minut drogi.

Czchów liczy 6.000 mieszkańców, na miejscu poczta, telefon, telegraf, lekarz, apteka, ułatwiony zakup produktów. Wodociąg grawitacyjny w budowie.

Odległość parceli od Dunajca 600 metrów. Możliwość budowy bolska nad Dunajcem, ewentualnie przystani kajakowej. W odległości 1½ km. od parceli stanie zapor, która spiętrzy wody Dunajca tak, że powstanie jezioro o obszarze 370 hektarów. Druga jeszcze większa zapor, stanie w odległości 12 km. w Rożnowie. Oba jeziora dadzą n i e z n a n e d o t ą d w p o ł u d n i o w e j P o l s c e m o ż l i w o ś c i ż e g l a r s t w a i w i o ś l a r s t w a

Należy wziąć pod uwagę możliwości uprawiania turystyki. Już w najbliższym sąsiedztwie znajduje się kilka szczytów beskidzkich, przekraczających wysokość 600 metrów. Dookoła lasy świerkowe i liściaste. Warunki dla rybołówstwa. Łososie.

Stałe połączenie autobusowe w sezonie 2 razy dziennie, poza sezonem jednorazowo z Krakowem, oraz Nowym Sączem. Linja P. K. P.

• Informacyj udzieli wójt gminy Czchów, Stanisław Skarżyński. Oddanie parceli zostałyby zadecydowane przez gromadę Czchów za zezwoleniem Wydziału Powiatowego w Brzesku.